

Katowice 16. 06. 2012

**Apel Walnego Zebrania Delegatów Krajowej Sekcji Nauki NSZZ
„Solidarność”
Do Prezydenta, Rządu, Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
i do wszystkich partii politycznych,
o ratowanie polskiej nauki i szkolnictwa wyższego.**

My, uczestnicy WZD KSN NSZZ „Solidarność”, krytycznie oceniamy zaniedbania Państwa Polskiego w dziedzinie nauki i szkolnictwa wyższego. Wbrew deklarowanym intencjom reprezentantów Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, jesteśmy świadkami pogłębiającej się zapaści cywilizacyjnej i narastania dystansu do czołówki europejskiej i światowej.

Okres transformacji ustrojowej i przeobrażeń gospodarczych po roku 1989 zmienił znacząco oblicze naszego kraju. Nauka i szkolnictwo wyższe, te najbardziej prorozwojowe we współczesnym świecie dziedziny życia społeczno-gospodarczego, nie były jednak beneficjentami tych zmian. W ostatnim dwudziestoleciu nastąpił spadek wydatków na szkolnictwo wyższe i naukę, licząc w proporcji do PKB. Nie dziwi zatem równoczesny spadek aktywności naukowej, badawczej oraz innowacyjnej a także wyniszczenie instytutów badawczych czy instytutów Polskiej Akademii Nauk. Paradoksalnie, towarzyszył temu wielokrotny wzrost liczby studentów. Przypominamy, że Polska jako państwo członkowskie Unii Europejskiej jest zobowiązana do realizacji europejskich programów i strategii w obszarze szkolnictwa wyższego i nauki, których celem jest m. in. poprawa jakości nauczania, zwiększenie mobilności naukowców i studentów, umiędzynarodowienie badań naukowych i procesu kształcenia, wzrost innowacyjności gospodarki, a także powiązanie szkolnictwa wyższego ze sferą badań. Polska na tle innych krajów Wspólnoty wypada źle, a jedną z głównych przyczyn słabej pozycji w budowaniu innowacyjnej gospodarki i realizacji Strategii Europa 2020 jest wieloletnie niedoinwestowanie nauki i szkolnictwa wyższego. **Zmianom systemowym o charakterze głównie organizacyjnym nie towarzyszy stosowne zwiększenie nakładów finansowych ze środków publicznych.** Rząd Premiera Tuska formułując w 2008 roku założenia reformy nauki i szkolnictwa wyższego, za niezbędny warunek powodzenia tej reformy uznał coroczny wzrost finansowania nauki i szkolnictwa wyższego z budżetu państwa o 0,158 % PKB (bez środków z funduszy strukturalnych UE) do 2013 r. **Tymczasem w ciągu ostatnich czterech lat łączne budżetowe wydatki na naukę i szkolnictwo wyższe - w proporcji do produktu krajowego brutto - znacząco spadły.** Procentowy łączny udział tzw. części budżetowych 803 (szkolnictwo wyższe) i 730 (nauka) (bez środków europejskich) w planowanym budżecie na rok 2012 jest prawie o 10 % niższy od odnotowanego w roku 2008. W proporcji do PKB mamy odpowiednio 1.16 w roku 2008 i 1.06 w roku 2012. Z kolei w dziale 38 odnotowujemy spadek z 0.68% do 0.61%, a w dziale 803 z 0.84% do 0.75% - bez uwzględnienia środków europejskich. Po ich uwzględnieniu mamy również spadek, odpowiednio do 0.65% (dział 38) i 0.8% (803). Finansowanie nauki wykazuje od wielu lat cechy

stagnacji na poziomie grubo poniżej 1 proc. PKB, podczas gdy wiele krajów Unii Europejskiej od lat wydaje na ten cel co najmniej 2 % PKB. **Obniżających się nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe nie można przy tym tłumaczyć kryzysem gospodarczym, ponieważ inwestowanie w te dziedziny jest istotne dla umacniania potencjału długookresowego wzrostu oraz daje możliwość elastycznego reagowania na zmiany technologiczne i demograficzne mające wpływ na rynek pracy.** W większości krajów OECD wydatki publiczne na naukę i edukację, w tym na szkolnictwo wyższe, stanowią znaczącą pozycję w budżetach i są społecznym priorytetem. Realnie i nominalnie spadły również nakłady na stypendia studenckie i doktoranckie oraz na pomoc socjalną. Obniżenie ich z 1.74 mld (2006) do 1.64 mld (plan na 2012), oznacza spadek kilkunastoprocentowy.

Jednym ze źródeł finansowania nauki przez państwo jest tzw. dotacja statutowa na działalność statutową, badania własne (od 2011 r. zlikwidowane) i inwestycje. Nominalne planowane wydatki na rok 2008 i na rok 2012 wynoszą odpowiednio 2.3 mld i 2.44 mld, co oznacza kilkuprocentowy realny spadek, przy kilkunastoprocentowej inflacji. Konsekwencje są szczególnie dotkliwe dla instytutów PAN, dla których dotacja statutowa jest podstawowym źródłem finansowania bazy lokalowej, kadry, bibliotek i badań naukowych. Ustawa o finansowaniu nauki rozkłada na 10 lat proces obniżania tych środków finansowych. Tymczasem już w roku 2011 tzw. współczynnik przeniesienia obniżony został do poziomu 0.9, a w roku 2012 wynosi 0.8 stosownych kwot z roku 2011. Zatem w ciągu 2 lat dotacja statutowa instytutów PAN spadła o prawie 30%.

Nastąpiło także wyraźne załamanie płac w szkolnictwie wyższym, a w jeszcze większym stopniu w instytutach PAN. Posłużymy się danymi dotyczącymi najliczniejszej grupy nauczycieli akademickich. W 2005 roku płace adiunktów stanowiły ok. 1.8 średniej płacy w gospodarce narodowej, a na początku 2012 roku znajdują się one na poziomie nieco powyżej średniej.

Obserwowane w ostatnich latach załamanie innowacyjności w przemyśle oznacza, że środki finansowe są albo za szczupłe albo przyznawane są w sposób nieefektywny.

Polskie uczelnie i nauka na tle międzynarodowym

Ogólnie wiadomo, że jedynie nieliczna grupa polskich uczelni wyższych mieści się wśród najlepszych uczelni świata. W klasyfikacji madryckiego Webometrics znajdujemy w pierwszej pięćsetce dwie uczelnie krakowskie (UJ i AGH), dwie warszawskie (UW i PW) i jedną poznańską (UAM), w takiej właśnie kolejności. Zupełnie inaczej przedstawia się pozycja Polski wśród 500 najsłabszych uczelni. W roku 2012 Webometrics klasyfikuje 20365 jednostek. Jedną z polskich uczelni niepublicznych zajmuje miejsce 20309, a w ostatniej setce jest ich siedem. Jeden uniwersytecki wydział - Wydział Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego (miejsce 1900) - wypada w tej klasyfikacji lepiej od wszystkich polskich uczelni niepublicznych. Z kolei w rankingu SCImago Research Group, obejmującym ponad 2800 jednostek naukowych z całego świata, instytuty PAN rozpatrywane łącznie, zajęły 72 miejsce. Międzynarodowe klasyfikacje ujmują różne aspekty, w tym głównie aktywność naukową, ale istnieje korelacja aktywności naukowej i poziomu kształcenia. Niemożliwe jest naszym zdaniem kształcenie na poziomie wyższym w uczelni, w której nie są prowadzone badania naukowe. Tymczasem wielką słabością sektora niepublicznego jest brak kadry, skłonnej się z nim bliżej związać. W roku 2010 w 328 uczelniach niepublicznych pracowało w tzw. podstawowym miejscu pracy zaledwie 503 nauczycieli akademickich. Ten stan rzeczy pewnie można zmienić, ale wymaga to wielkich nakładów finansowych i wielu lat oczekiwania na efekty. **Uważamy, że - tu i teraz - nie ma alternatywy dla sektora publicznego.** Tylko uczelnie publiczne reprezentują poziom międzynarodowy i tylko one w przewidywalnej perspektywie czasowej mogą prowadzić działalność dydaktyczną i badawczą na poziomie międzynarodowym. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego powinno pogodzić się z realiami i wydawać publiczne pieniądze w najbardziej efektywny sposób w sektorze wyższych szkół publicznych. Pora pozbyć się liberalnych złudzeń i ideologicznych obciążeń.

Konieczne zwiększenie finansowania szkolnictwa wyższego i nauki z budżetu państwa.

Postulujemy znaczące zwiększenie poziomu finansowania szkolnictwa wyższego, odpowiednio do realizowanych zadań edukacyjnych, w relacji do wielkości Produktu Krajowego Brutto. Jest to naszym zdaniem niezbędny warunek prawidłowej realizacji wdrażanej obecnie reformy szkolnictwa wyższego.

Konieczny jest wzrost nakładów na naukę ze środków publicznych i wprowadzenie różnorodnych mechanizmów systemowych (ulgi podatkowe, fundusze inwestycyjne) stymulujących finansowanie pozabudżetowe (przez zakłady przemysłowe, firmy itp.) i umożliwiających osiągnięcie w obszarze badań i rozwoju nakładów poziomu przyjętego w Strategii Europa 2020, t.j. blisko 2% PKB. Uważamy, że do roku 2020 nierealistyczny jest - z powodów natury systemowej - znaczniejszy wzrost nakładów sektora prywatnego na badania naukowe i innowacyjne. Stąd szczególna rola państwa, którego udział w tym okresie powinien zdecydowanie przekraczać wkład przedsiębiorców.

Nie sprzeciwiamy się rozdzielaniu znacznej (lub nawet dominującej) części środków finansowych na określone projekty naukowe według zasad konkursowych. Od czasów Nielsa Bohra jest to zaakceptowany sposób finansowania nauki. Ich wysokość powinna jednak ulec zwielokrotnieniu by pozwolić na utrzymywanie zespołów badawczych wyłącznie z grantów.

Konieczne jest jednak - oprócz środków przydzielanych w postępowaniu konkursowym - utrzymanie wydzielonych funduszy na badania statutowe. System oparty wyłącznie na grantach nie zapewnia ciągłości finansowania badań naukowych a tym samym ich stabilności. Ograniczanie finansowania działalności statutowej, którego jesteśmy świadkami, jest szczególnie dotkliwe dla instytutów Polskiej Akademii Nauk. Zagroza im likwidacja lub zapaść - przerywanie realizacji rozpoczętych badań podstawowych i zamykanie tematów badawczych, niemożność uczestniczenia w konkursach na granty międzynarodowe i groźba likwidacji studiów doktoranckich. Tym samym zostaną zmarnowane wieloletnie nakłady i nastąpi nieodwracalna utrata dobrze wykształconej i doświadczonej kadry

Stanowczo przeciwstawiamy się przenoszeniu idei konkursów do finansowania działalności dydaktycznej. Doświadczenia z konkursami na kierunki zamawiane są zniechęcające. Procedura jest kosztowna, metoda zwiększenia popularności kierunków (radikalne podwyższenie stypendiów dla części studentów) jest na granicy ryzyka moralnego, a przy tym nie zapewnia stabilności rekrutacji. Rozstrzygnięcia konkursowe często bywały zaskakujące i kontrowersyjne. Prostszy rozwiązaniem byłaby np. stosowna wieloletnia modyfikacja algorytmów, według których liczona jest dotacja dydaktyczna dla wszystkich uczelni prowadzących kierunki deficytowe.

Pracownicy akademicki i naukowcy to partnerzy. Niezbędna nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym.

Żądamy traktowania pracowników akademickich jak partnerów. Patologie płacowe i wieloletniość to wynik braku jawności dochodów. Właściwą drogą rozwiązania płacowych problemów pracowniczych jest, naszym zdaniem, wspólna praca strony związkowej i rządowej nad przedstawionym przez KSN NSZZ „Solidarność” i Radę Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP ponadzakładowym układem zbiorowym pracy dla pracowników uczelni publicznych.

W szczególności rekomendujemy powrót do przyjętej w 2001 roku koncepcji ładu płacowego w szkolnictwie wyższym poprzez wprowadzenie zapisów ustawowych gwarantujących w uczelniach publicznych poziom średnich płac w grupach profesorów, adiunktów, asystentów i pracowników niebędących nauczycielami akademickimi w relacji odpowiednio 3:2:1:1 w stosunku do średniej krajowej w gospodarce narodowej. Żądamy w latach 2012-2015 realizacji programu wzrostu wynagrodzeń pracowników publicznych szkół wyższych, do powyżej określonego poziomu.

Postulujemy także wprowadzenie systemu wynagrodzeń według zasad i wskaźników przyjętych w szkolnictwie wyższym dla pracowników instytutów badawczych PAN. Art. 104

ustawy o PAN znosi dotychczas ustalany przez ministra taryfikator, ustanawiający dolne granice płacowych widełek. W ten sposób otwarto drogę do dalszego obniżania i tak już niskich wynagrodzeń w instytutach badawczych PAN. W konsekwencji likwidacja zagraża co najmniej połowie instytutów i zespołów badawczych, często stanowiących naukowe zaplecze innowacyjnej gospodarki.

Konieczne jest, naszym zdaniem, ograniczanie lub wręcz likwidacja wieloetatowości nauczycieli akademickich z jednoczesnym znaczącym podwyższeniem wynagrodzeń w podstawowym miejscu pracy. Postulujemy przyjęcie zasady finansowania ze środków publicznych - z tzw. dotacji dydaktycznej podstawowej - wyłącznie nauczycieli akademickich zatrudnionych w podstawowym miejscu pracy. **Usunięcie patologii płacowych i wieloetatowości to konieczność.**

Niezbędna jest znaczna korekta obecnej ustawy o szkolnictwie wyższym w celu zniesienia różnego rodzaju biurokratycznych więzów. Szczególne emocje budzi teraz sprawa Krajowych Ram Kwalifikacji, ale środowisko akademickie ma kłopot nie tylko z KRK. Konieczne jest skrócenie formalnej drogi awansu zawodowego nauczycieli akademickich poprzez traktowanie stopnia naukowego doktora, zgodnie z rekomendacjami Europejskiej Karty Naukowca, jako podstawowego w karierze naukowej. Wymagać to będzie, po pierwsze konsekwentnego trzymania się zasady, że zatrudnienie na uczelni następuje wyłącznie w wyniku konkursu, a po drugie, znacznego zwiększenia wynagrodzeń nauczycieli akademickich, aby przyciągać do udziału w konkursach licznych i dobrze przygotowanych kandydatów. Proces ten powinien być skojarzony ze zniesieniem przymusu habilitacyjnego.

Uważamy za pożądane przywrócenie zapisów ustawowych umożliwiających awans naukowy nauczyciela akademickiego i zmianę stanowiska w tej samej uczelni bez konieczności przeprowadzenia postępowania konkursowego. Konkurs byłby wymagany jedynie przy pierwszym zatrudnieniu (w przypadku zatrudnienia w formule odpowiadającej amerykańskiemu tenure-track) lub przy pierwszym zatrudnieniu i następującemu później pierwszemu mianowaniu w danej uczelni.

Zapewnienie nauczycielom akademickim - zatrudnionym według powyższej formuły - warunków stabilizacji zawodowej i ekonomicznej, umożliwiającej ciągłe podwyższanie kwalifikacji poprzez przywrócenie zapisów ustawowych, gwarantujących zatrudnienie na czas nieokreślony w pełnym wymiarze czasu w podstawowym miejscu pracy to konieczność.

Postulujemy wydłużenie - z dwóch do czterech lat - ustawowego okresu oceny nauczycieli akademickich przy jednoczesnym przejrzystym i konkretnym uregulowaniu ustalonych wcześniej (przed okresem oceny) zasad dokonywania tych ocen. Związki zawodowe powinny mieć ustawowe prawo monitorowania, analizy i oceny jakości procesu oceny nauczycieli akademickich.

Uważamy, że nie stać nas dłużej na oszczędzanie na nauce i edukacji. Okres 20 lat niepodległości Polski międzywojennej przyniósł wymierne korzyści w postaci rozwoju polskiej nauki na poziomie światowym. Nie możemy tego powiedzieć o niepodległej Polsce po 1989 roku. Jest najwyższy czas na refleksję, że idziemy niewłaściwą drogą. Szkolnictwo wyższe i nauka powinny być traktowane - ponad politycznymi podziałami - nie jako obciążenie budżetu, ale jako atut rozwojowy, wymagający wsparcia i ochrony ze strony instytucji państwa polskiego. Badania naukowe i edukacja są najlepszą i najbardziej opłacalną inwestycją w przyszłość narodu, w materialny, kulturowy i cywilizacyjny rozwój Polski.